

## Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	złr. w. a. 12	złr. 3	złr. 1 cent. 10
w Galicyi i całem Państwie Austr.	" 16	" 4	" 1 " 50
w Prusach	" talarów 12	talara. 3	talara. 1 " 50
w krajach Związku niemieckiego	" 16	" 4	" 1 sgr. 10
we Francyi i Anglii	franków 80	" 20	" 7
w Belgii	" 60	" 15	" 6
we Włoszech i Szwajcaryi	" 100	" 25	" 9

Pojedynczy numer 6 centów.

## Przedpłate przyjmują:

Administracja „WIEKU“ w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofora, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austriackie.— Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracja „WIEKU“ do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następną po 4 centy oraz za opłatą należyłości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK“ wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administr. „WIEKU“ w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „WIEKU“.— Listy reklamacyjne niezapieczone nie ulegają frankowaniu.— Listy ni frankowane nie przyjmują się.

Rekopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

## Kraków 12 kwietnia.

Wielka sprawa wschodnia, ta groźna burza wisząca ciągle nad Europą, zażegnwana co chwila przez dyplomację, lecz nigdy stanowczo nie usunięta i raz tą to znowu ową kwestyą wysuwającą się na horyzont, występuje znów na polityczny widnokrąg europejski. Kwestya księstw naddunajskich a raczej spór rządu moskiewskiego z rumuńskim, grozi dzisiaj wywołaniem tej sprawy. Przypatrzmy się tutaj bliżej temu sporowi i możebnym jego następstwom.

Rząd moskiewski krzywym okiem patrzący na wzrost Rumunii, która mu staje w poprzek na drodze do Carogrodu, uskarżał się kilkakrotnie za pośrednictwem swego jeneralnego konsula księciu Cuzie, iż rząd jego dozwala gromadzić się w Rumunii wychodźcom polskim, że prezes ministrów Kogolniczano sprzyjać się zdaje tym wychodźcom i ich zamiarom. Wyprawił nawet rząd moskiewski jen. Baklanowa do Bukaresztu w szczególnem posłannictwie z takimi samymi reklamacyami, które jednak nie odniosły pożądanego przez wysłannika skutku. Ze słów *Gen. Corr.* wnosić było można, iż i rząd austriacki czynił także podobne przedstawienia ks. Cuzie, i pismo to uskarżało się także na gromadzenie się w Rumunii wychodźców. Równocześnie *General Correspondenz* donosiła o sprowadzaniu do Rumunii morzem znacznych transportów broni; wiadomo nawet, iż z wielkiego transportu broni prowadzonego na dwóch okrętach z Marsylii a zakupionego na rachunek rządu rumuńskiego, zatrzymał w ujściach Dunaju jedną połowę rząd turecki, gdyż parowiec Lloyda któremu ją francuski okręt do przewiezienia w górę Dunaju powierzył, odwiózł ją do nadgranicznego komisarsza tureckiego, a w tej części transportu miało być sześć dział gwintowych i 10,500 karabinów. Wreszcie telegram z Bukaresztu z 11 kwietnia donosi, iż jeneralny konsul moskiewski p. Offenbach zażądał od ks. Cuzy kategorycznie, aby usunął od steru rządu ministerium Kogolniczana. Lecz takie bezpośrednie wmieszanie się Rosyi w sprawy Rumunii odparł ks. Cuzia i żądanie stanowczo odrzucił.

Czy za tem odrzuconem żądaniem, przypominającym zuchwałę lecz niefortunne posłannictwo ks. Menszczykowa do Carogrodu w 1853 r., nastąpi, jak wówczas, wkroczenie wojsk mo-

skiewskich do Księstw naddunajskich, co według wszelkiego prawdopodobieństwa przeciągnęłoby wojnę wschodnią? Trudno to przypuścić, chociaż wieści głoszą o takim zamiarze, a przynajmniej groźbie. Wkroczenie dziś jakiegokolwiek wojsk obcych do Rumunii, byłoby jak najzupełniejszym pogwałceniem traktatu paryskiego, który za główny warunek położył wzbronienie wszelkiej interwencji pod jakimkolwiek pozorem do Księstw naddunajskich; pozwolił wprawdzie interweniować państwu zwierzchniczemu, to jest Turcyi, lecz jedynie za poprzednią zgodą wszystkich mocarstw podpisujących traktat paryski. Wobec więc traktatu paryskiego, a tem więcej przy dzisiejszem położeniu Europy, interwencya zbrojna do Rumunii wywołałaby wojnę europejską.

Lecz jakkolwiek trudno przypuścić, aby Moskwa lub inne jakie państwo przedsięwzięło interwencyę do Rumunii, jednak nie można napewno twierdzić, iż Moskwa interweniować nie będzie już to skłoniona obawami, już to ufając w zupełną zgodę między Francją i Anglią. Czy zaufanie to nie zawiedzie dzisiaj, jak zawiodło cesarza Mikołaja w 1853 r., gdy wierząc doniesieniom swych posłów z Paryża i Londynu, uważał za niepodobieństwo wspólne wystąpienie Francyi z Anglią przeciwko sobie?

Cokolwiekby, rząd rumuński, któremu jak twierdzą, dodać otuchy Francya, przygotowuje się do oparcia się pierwszemu atakowi, i zamierza w tym celu zgromadzić 30,000 wojska w Mołdawii pod Fokszanami, które są ważnym stanowiskiem strategicznym, bo panują nad drogami tak z Besarabii jak z Bukowiny idącymi. W tym celu zażądało nawet ministerium od Izby kredytu 8 milionów piastrow i kredyt ten został zatwierdzony przez reprezentacyę rumuńską na posiedzeniu 8 t. m.

Tak więc, gdy na północy grzmiały jeszcze działa na duńskim teatrze wojennym, a konferencya mająca spór zagodzić, będzie nawet obradować przy szczęku oręża, i może nie zdoła położyć kresu walce, już oto na południu nowa zgromadziła się burza.

## Londyn 9 kwietnia.

(y) Zdaje się, że Palmerston najzupełniej wierzy w skuteczność zapowiedzianych konferencyj. Traktat z roku 1852, według odpowiedzi jego na interpelacyę p. Osborna w Izbie niższej na d. 8 b. m. uznany został za podstawę układów przez wszystkie państwa.

obawiając się śmierci głodowej. Załoga z kilku tysięcy stopniała na 600 ludzi. Fryderycyę obsadził Czarniecki swoim żołnierzem.

Dostawszy Fryderycyi sprzymierzeni, postanowili zdobyć Fionię, bronioną przez jenerała Wrangla. Flota holenderska stojąca w porcie Ebeltoft (Ebeltoft Paska) miała pomagać temu przedsięwzięciu. Dwukrotne wyprawy Montekukulego niepowiodły się, on sam postrzelony został. Anonim Raczyńskiego pisze, że razu pewnego i Czarniecki w bitwie jakiejś morskiej brał udział, a nawet w niej komenderował. Należy to do bajek anonima, bo ani Łoś ani Pasek o tem nie wspominają. Czarniecki zachorzał na wiosnę, ile się zdaje, z tęsknoty za ojczyzną: leczono go podług świadectwa Paska, muzyką. Zresztą w owych czasach widzimy go w sporze z dowódcami niemieckimi. Między cesarskimi a Polakami wszczęły się niesnaski tak silne, że obóz

Francya nie neguje go, a odwołanie się do woli ludu, wyrażone w depezy p. Drouin de Lhuys z 20go marca, nie jest warunkiem *sine qua non*, ale tylko rada daną na wypadek, gdyby inna kombinacya upaść miała, której jednak inne państwa nie przyjmą. Konferencye odbędą się i bez współdziałania Związku, prawa księstw zaś więcej niż dostatecznie będą reprezentowane, bo najsamprzód przez swego prawowitego monarchę, powtóre przez dwa wielkie niemieckie państwa, które w obronie księstw zaelbiańskich wojennie Danią naszły!?

Wszystko to lord prior wypowiedział z pewnością siebie i lekkością, na jaką tylko kawaler dobrze urodzony i dobrze wychowany zdobyć się może, smagając przytem biczem ironii tych, którzy jego zaufania podzielać nie chcieli. Czy Izbę przekonał, trudno przypuścić, ale ją oszołomił, rozweselił, a nawet tu i owdzie zyskał oklaski. Brytania lubi humor, i nie raz już humorystycznym słowem salwował się Palmerston z trudnego położenia. Zna on doskonale charakter i usposobienie umysłowe swoich ziomek, i przewybornie umie tę znajomość zużytkować. Tak zapytawszy interpelanta, coby on zrobił w podobnym położeniu, będąc rządem, a gdy ten nieprędko na odpowiedź się zdobył, wesoły starzec zdekoncertował go najzupełniej, wyręczając go w odpowiedzi: że zapewne wsadziłby ręce w kieszenie, jak to teraz uczynił, i oczekiwłby spokojnie, aż inni ustanowią prawa, które i Anglię mają obowiązywać. Posiedzenie parlamentu z 8go nie wyświeciło więc bynajmniej kwestyi konferencyi, najtrafniejsze ocenienie ich uczynił podobno p. Kinglake, uważając za największą korzyść, jaką rząd angielski z nich odniesie, możebność wycofania się bez sromu z obecnego stanowiska.

Taki sam los prawie spotkał i drugą interpelacyę o bombardowaniu Sonderburga. Palmerston jak to był już poprzednio raz uczynił, nazwał najście na Danię niesłusznym, wkroczenie do Jutlandyi jeszcze niesłuszniejszem, a bombardowanie przez Prusaków otwartego miasta, w którym zginęło do 80 kobiet i dzieci najniesłuszniejszem, i na tem prawie koniec. Nie może bowiem, jak powiedział, przepisywać feldmarszałkowi Wranglowi w jaki sposób ma wojnę z Danią prowadzić; zapewnił tylko, że lord Blomfield, ambasador angielski w Berlinie dostał polecenie, sprawę tę zbadać, i uczynić przedstawienie, aby na przyszłość prowadzenie wojny mogło się odbywać z większym uszanowaniem zwyczajów przez cywilizowane narody przyjętych. W taki sposób broni wolnomysłna Anglia interesów obcych narodów, nawet w chwili, gdy przyjmuje uroczyście na swojej ziemi najznakomitszego reprezentanta polityki na narodowościach opartej. Pragnie ona zrobić wiele dla Garibaldego, aby nie uczynić dla narodu włoskiego, taniej ją to będzie kosztować niżeli Francję rok 1859, a większą popularność może sobie zjednać we Włoszech, niżeli zyskał takową cesarz Napoleon. Albion zawsze i wszędzie nawet wśród entuzjazmu jest praktyczny i o liczbach nie zapomina. Taka to polityka pozwala dzisiaj ministrowi skarbu p. Gladstone przedstawić budżet, w którym niektóre podatki nawet zredukowane być mogą. Mazzini odwiedził Garibaldego na wyspie Wight, do-

## Wyprawa Polaków do Danii r. 1658.

(Dokończenie).

Zima r. 1659 przeszła na leżach zimowych dokoła Fryderycyi, której odebrano wszelki dowóz żywności z Jutlandyi. Częste wycieczki trapiły obleżonych tak, że z ufortyfikowanego miasta przeniesli się do samego zamku na nadmorskiej skale zbudowanego. Karol Gustaw tymczasem dnia 11go i 12go lutego przypuścił główny szturm do Kopenhagi, przy którym stracił do 600 ludzi i nie nie wskórał. Sprawa jego coraz bardziej się chyliła; w jesieni 1658 stracił Toruń, jedyny pozostały punkt oparcia w Polsce. Hollendrzy występowali coraz groźniej, Anglia gotową była tylko do pośredniczenia pokoju. 19go maja Szwedzi opuścili Fryderycyę,

jednych od drugich trzema milami przegradzać musiano.

W Polsce zanosło się tymczasem na wielką z Moskwą wojnę. Ugoda hadziacka wróciła Polsce Ukrainę, Moskwa gotowała się do śmiertelnego o nią boju. Trzebaż było, aby w takiej chwili wojsko ukraińskie pod Jaskólskim i Biejkowskim skonfederowało się, grożąc, że się nieruszy, dopóki mu żołdu niewyplacą. Czarniecki w takiej chwili był pożądanym, niż kiedykolwiek. On posiadał miłość wojska, on mógł z hufcami swojemi dobrym zaświecić przykładem. Król Jan Kazimierz wyprawił w lipcu rozkaz, aby do domu powracał.

Pan Pasek był właśnie w chwili najgorętszych do panny Eugenii Dywarne afektów, przyjaciel jego chorąży pułkowy Ryłski w tem samym był położeniu, a pacholek ożenił się już z córką kmiecia duńskiego. Wtedy nagle otrąbiono roz-



dażają ku zbawiennemu celowi drogą przez siebie dobrowolnie obraną; miło mi zapewnić, że na nich szczególnie zwrócona uwaga rządu.

«Niestety, nie wszystkie osoby, zajmujące obecnie posady polubownych pośredników, odpowiadają wymaganiom, które i w pojęciu ludności wiejskiej i w widokach rządu są niezbędnym warunkiem godnego pełnienia tych obowiązków. Wielu, zamieszkawszy w miastach, rzadko zwiedzają uczątki swoje, ograniczają się na piśmiennym rozwiązaniu spraw sobie przedstawionych, pozostają obcy ludowi i potrzebom jego, a stroniąc od wymaganej przez okoliczności żywej działalności, poddają się rozmaitym wpływom, nie myśląc wcale o korzyściach sprawy i do tego tylko dążą, by nie naruszyli ich bezczynności, będąc całkiem obojętnymi dla sprawy zaszczerpienia i wzmożenia narodowości rosyjskiej, obudzenia we włościanach dokładnego pojmowania nadanych im praw i rozsądnego uznania włożonych obowiązków oraz konieczności rozpowszechnienia piśmienności rosyjskiej a zarazem i gruntownych zasad oświaty i narodowości, takie osoby zbyt mało tutaj korzyści przynoszą i w takimże do ludu pozostają stosunku, jak byli miejscowi urzędnicy, o których dobrej woli mieliśmy tyle powodów powątpiewania.

«Uważam za niezbędne prosić JWPana o zakomunikowanie pp. pośrednikom polubownym tego mojego poglądu na ich działalność, w jakim to celu posyłam panu... egzemplarzy niniejszego okólnika; zarazem JWPan nieprzestanieś ciągle przypominać pp. polubownym w powierzonej panu gubernii, że, nie zważając na ściśle wykonywanie obowiązków ukazem 19 lutego przepisanych, osobista działalnością swoją powinni pozyskać poważanie i współczucie ludności wiejskiej, obracając całkowicie swą czynność na «obudzenie w niej ducha narodowości rosyjskiej» a przeciwdziałanie propagandzie polskiej, za przykładem osób które pod tym względem pożądane otrzymały skutki. Ponieważ zaś do tego najbardziej może się przyczynić ciągle znajdowanie się pp. pośredników polubownych we właściwych uczątkach oraz częste objazdy dla zwiedzenia włości, polecam więc JWPanu wezwać pp. pośredników polubownych do zamieszkania w ich uczątkach; dla ułatwienia zaś wynaleźnia wygodnego lokalu upoważniam pana do wyznaczania im takowego po дворach obywatelskich w dobrach pod sekwestrem zostających a to za porozumieniem się w tym względzie z Izłą dóbr państwa».

## TELEGRAMY.

Tryest 12 kwietnia wieczór. Cesarz Maksymilian zamianował pp. Velasquez ministrem domu, jen. Woll generał-adjutantem; posłami: pp. Arrangoiz w Brukseli, Agilar w Rzymie; kapitana fregaty Herzfeld jeneralnym konsulem w Wiedniu. Jenerał-major Ujejski miał otrzymać polecenie zorganizowania korpusu meksykańskiego tutaj formowanego. Vice-admirał Dahlerup otrzymał wielki krzyż orderu Gwadeloupy oraz reskrypt w którym cesarz żegna austriacką marynarkę.

Hamburg 12 kwietnia wieczór. *Hamburger Boersenhale* zawierają następujące doniesienie z Flencburga z 12 wieczór: Ogień ze szanćów dypelskich jest słaby, trzy szanće zupełnie milczą; Duńczycy czynią przygotowania do opuszczenia szanćów. (Tak telegram ten jak i wczorajszy z Berlina donoszący o zdemontowaniu części artylerii duńskiej na szanćach, nie podał dalszej wiadomości, którą przyniósł nam telegram z Kopenhagi, iż Prusacy ruszyli następnie do szturm na szaniec 8, lecz szturm ten został odparty P. R. W.)

Hamburg 12 kwietnia. Dzisiejsze *Hamburger Nachrichten* donoszą: Reskrypt komisarzy cywilnych (prusko-austriackich) zabrania urzędnikom Szleswickim pod karą natychmiastowego usunięcia od urzędu, podpisywać jakiegokolwiek rezolucje lub adresy dotyczące się londyńskiej konferencji.

Hamburg 12 kwietnia (Pr.). Z Kopenhagi miał tu dojść telegram datowany dnia dzisiejszego o 2giej rano, brzmiący: Rada wojenna postanowiła, aby opuszczono szanće dypelskie, chociaż powiodło się odeprzeć ostatni szturm Prusaków. (Telegram hamburski mieszczący tę wątpliwą wiadomość o zamierzonym opuszczeniu szanćów, nie umie czy też nie chce podać doniesienia o owym niefortunnym szturmie, które nam wczoraj telegrafowano. P. R. W.)

Hamburg 12 kwietnia (Pr.) Dzisiaj po południu zaszło pod Neustadt w Holsztynie starcie między wojskami związkowymi a Duńczykami,

które trudno sobie wytłumaczyć. (Łatwo wytłumaczyć wyładowaniem wojsk duńskich na wybrzeża Holsztynu. P. R. W.) Gazeta *Berlinga* wyraża nadzieję, iż pierwsza konferencya zerwie zasłonę z pruskich zachcianek aneksyjnych. Sztokolmski dziennik urzędowy ogłasza dawny projekt przymierza z Danią.

Kopenhaga 10 kwietnia. Sąd admiralicyi uznał pięć zabranych dawniej okrętów pruskich, za sprawiedliwie zabrane, wraz z ładunkiem, a z jednego tylko nakazał ładunek oddać.

Londyn 11 kwietnia w nocy. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby wyższej wniósł lord Stratheden następującą rezolucję. Można było uniknąć wojny duńskiej, gdyby rząd angielski poparł był więcej stanowczo żądanie pośrednictwa uczynione przez Danię. Konferencya może tylko wówczas do praktycznego końca doprowadzić jeżeli Anglia przekona mocarstwa, iż stanowczo trwa przy zagwarantowanem połączeniu księstw z Danią. Lord Stratheden uważa za potrzebne, aby angielska flota posłana była na morze północne. Zajęcie portów w Kiel i Flencburgu przez flotę niemiecką wywoła według niego wojnę. Ks. Argyll broni polityki rządowej i mówi, że wpływ Anglii nie jest wszechmocny aby wojnę odwrócić; Anglia podpisała londyński traktat, ale takowego nie zagwarantowała; konferencya ma zaś na celu przywrócenie pokoju, możebne zapewnienie legalnych praw księstw przy utrzymaniu całości Danii. Garibaldi przybył dziś tutaj o 6 godzinie wieczorem, w czasie jego przybycia ogromny był scisk ludu.

Londyn 12 kwietnia. Na wczorajszym nocnym posiedzeniu Izby wyższej przemawiali dalej Grey i Derby twierdząc, że tak Dania jak Niemcy obwiniają się nawzajem o wywołanie wojny; rozpoczęcie wojny jest nieusprawiedliwione; stanowcze wystąpienie Anglii byłoby wojnę odwróciło. Lord Russel odpowiadając, wskazuje na angielski dług państwa i mówi, że trzeba się dobrze namyślić zanim podwyższać go przez prowadzenie wojny. — Lord Derby odrzuca bezwarunkowe utrzymanie pokoju, pokłada on małą nadzieję na konferencyach i obawia się nacisku niemieckich rewolucjonistów na niemieckie rządy. — Lord Wodehouse zapewnia, iż rząd angielski nie przyrzekł Danii żadnej pomocy; — Stratheden cofa swój wniosek.

## Przegląd polityczny.

Wieści z najbliższych nas okolic Kongresówki donoszą o potyczce stoczonyj w Opoczyńskim przez oddział Rudowskiego z oddziałem dragonów moskiewskich, którym na pomoc wyruszyła następnie piechota moskiewska z kilku miasteczek, między innymi z Wolbroma. Równocześnie z Miechowskiego pociągnęła część załóg moskiewskich na północ ku Sto-krzyskim górcom, jak to wspominaliśmy już przed dwoma dniami. *Dziennik Powszechny* z 11 kwietnia nie podaje żadnych własnych doniesień o potyczkach, prócz o napadzie na miasto Częstocice w Radomskim jeszcze 27go marca; natomiast o wspomnianych już przez nas potyczkach w Płockiem powtarza doniesienia z różnych dzienników pruskich, mianowicie z *Ostsee Zeitung*, *Neue preus. Ztg.* i Gazety wielkiego księstwa Poznańskiego; z tych samych nawet gazet powtarza co się dzieje w Warszawie. Urzędowy *Staats Anzeiger* pruski zamieszcza obszerny raport o opisywanem już dawniej przejściu oddziałów z Poznańskiego, z Prus wschodnich i zachodnich między 22 marca a 4 kwietnia i o potyczkach wówczas stoczonych; lecz w opisie tym nie zgadza się z wielu dawniejszymi doniesieniami. Z Litwy donoszą, iż pojawiło się w lasach Żmudzkich kilka nowych oddziałów partyzanckich, *Wanderer* zaś podaje doniesienie z Bukaresztu, jakoby z Mołdawii ruszył do Besarabii oddział polski z 300 ludzi złożony chcąc dostać się z tamtąd do Kongresówki; doniesienie to jest nieprawdopodobne.

Dzienniki wiedeńskie z 13 t. m. nie zawierają nic ważnego. W IX okręgu miasta Wie-

dnia, wybrany został, jak to można było przewidzieć, Dr. Schuselka. Przeciwnik jego, kandydat rządowy, otrzymał tylko 15 głosów, gdyż nawet większa część urzędników głosowała za Schuselką. Do *Botschaftera* piszą z Paryża, że cesarz Napoleon ma zamiar doprowadzić konferencye ad absurdum, i tym sposobem zyskać znowu szanse dla kongresu; korespondent mniema, że wstąpienie do ministerstwa angielskiego Clarendona, który jest zwolennikiem kongresu, dowodzi, iż i w rządzie angielskim myśl kongresu popieraną będzie. Cesarz Napoleon, pisze dalej *Botschafter*, chce użyć Księstw naddunajskich za środek, za pomocą którego konferencye przemienić zamysła na kongres; a jak tylko konferencye zbiorą się, to pewnie nie sprawa duńska, ale kwestya Księstw naddunajskich będzie głównym przedmiotem rozpraw. Wreszcie korespondent *Botschaftera* twierdzi, że przyjazd księcia Gramonta do Paryża jest w związku z kwestyą księstw naddunajskich; że bierze on udział w naradach, jakie nad sprawą tą odbywają się teraz w Tuileryach; że także poseł austriacki Metternich, miał niedawno dłuższą rozmowę z p. Drouyn de Lhuys względem tej sprawy.

Gdy telegramy pruskie donoszą, że część dział na szanćach dypelskich zdemontowana, że wały bite kulmi obsunęły się, że Duńczycy gotują się do opuszczenia swych warowni, — duńskie depesze dodają, że następnie wojska pruskie ruszyły do szturm i że szturm ten odparty został z znaczną stratą ze strony Prusaków. O tym szturmie nie wspominają ani słowa pruskie dzienniki. Zdaje się, że Prusacy, zachęcani zwolnieniem ognia z szanćów i ich uszkodzeniem, oraz ufając w swoją przewagę liczebną, ruszyli przedwcześnie do szturm, który odpartym został; może nawet Duńczycy z umysłu zwolnili ogień, aby ich zachęcić do zuchwałego kroku. Cokolwiekby, prace oblężnicze pruskie znacznie postąpiły, a dowódzca pruski pragnąłby przed rozpoczęciem konferencyi zdobyć szanće dypelskie, to ostatnie stanowisko duńskie na stałym lądzie Szlezwiku. Z dalszej sceny wojennej, z Jutlandyi, donoszą, iż sprzymierzeni posunęli się znów naprzód i zajęli ponownie miasto Horsens; doniesienie pruskie nie mówi, w którym to dniu się stało.

Rada Związkowa niemiecka jutro ma głosować, czy pośle pełnomocnika na konferencye, pod jakimi warunkami i z jaką instrukcją. Połączone wydziały tej Rady poruciły posłowi hanowerskiemu wypracowanie sprawozdania, jakie mają jutro przedłożyć przed głosowaniem. *National Ztg.* z d. 12 donosi, że równocześnie d. 14 b. m. Rada związkowa uskuteczni wybór pełnomocnika, mającego reprezentować Związek na konferencyi. Berlińska *Kreutz-Ztg.* z d. 13 pisze: nie podlega wątpliwości, że Rada związkowa przyjmie d. 14 b. m. wniosek wydziałów, i wyśle reprezentanta na konferencye. Domyślamy się, że pełnomocnikiem wybranym zostanie minister saski Beust.

Za daleko posunął lord Palmerston swoje twierdzenia na posiedzeniu parlamentu z 8 b. m. utrzymując, że Francya zarówno z innymi państwami, pragnie utrzymania w całości traktatu londyńskiego, a propozycya jej odwołania się do woli ludu w sporze niemiecko-duńskim nie znajduje przyjęcia u innych mocarstw, a tem samem upaść musi. Dzienniki francuskie podniosły to oświadczenie, nie zbijając go wprawdzie otwarcie, lecz osłabiając jego doniosłość we wszystkich punktach. *La France* pierwsza w tym kierunku wystąpiła. Nie wierzy ona, aby reprezentanci zaproszonych na konferencye mocarstw, zdołali sprawę tę załatwić przy zielonym stoliku. Zawikłania, mówi dalej, powstały z nieukontentowania ludności, którą potrzeba zaspokoić, jeżeli się pragnie na seryo pokój ustalić. Przytem dodaje, że gdyby mocarstwa nie zgodziły się w utrzymaniu traktatu z r. 1852, nie byłoby innego punktu wyjścia do załatwienia tego sporu, prócz powszechnego głosowania. *La Patrie* także jest zdania, że utrzymanie traktatów z r. 1852 nie daje żadnej gwarancji na przyszłość;

nakoniec Journal des Debats uważa oświadczenie lorda Palmerstona, iż inne państwa nie przychyliły się do projektu francuskiego...

Projekt angielskiego budżetu na rok 1865 przyjęty został z zadowoleniem przez dzienniki. Morning Post powiada, jest to budżet pokojowy...

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 kwietnia. Dzisiaj doręczono p. Ludwikowi Powiświdajowi redaktorowi Kroniki wyrok trzeciej instancji...

Merona M. Szkodę obliczono na 20 zlr. w. a. — W nocy z 29 na 30 z. m. powstał ogień również z niewiadomej przyczyny...

Na zapytanie telegraficzne ze strony redakcyi Wanderera co do wieści o ucieczce Roszy Sandora...

W Wiedniu ma być niebawem otwarta wystawa przedmiotów sztuki na korzyść dotkniętych nędzą Węgrów...

We Francji, równie jak w większej części miast niemieckich robią przygotowania do uroczystego obchodu...

Dawno zapowiedziane i oczekiwane próby strzałów z dział systemu Withwortha i Armstronga...

Dnia 12go kwietnia było najniższe ciepło 1° 0, najwyższe 5° 5, stan barometru o godzinie 2giej go południu...

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Ceny zboża na targowicy publicznej w Krakowie:

Table listing prices for various agricultural products like wheat, rye, and meat. Columns include item name and price per unit.

Sporządzono w biurze komisaryatn targowego w Krakowie dnia 12 kwietnia 1864 r.

Komisarz targowy: Jezierski, Delegowani obywateli: Jan Cymbler, Leon Feintuch.

Wiedeń 11 kwietnia. Pokup na wełnę na placu tutejszym od kilku dni znacznie się zwiększył...

gatunkach, zaledwie wystarczy do zaspokojenia potrzeb, jakie się podczas strzyży okażą...

Wiedeń 11 kwietnia. (Targ na woły). Na dzisiejszy targ przypędzono 632 wołów węgierskich...

Wiedeń. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 29 marca 1864 względem opłat stemplowych od weksli...

Nowa taryfa od weksli jest następująca:

Table showing exchange rates and stamp fees for bills of exchange. Columns include bill amount, stamp fee, and total cost.

i tak dalej od każdego 1200 zlr. o 1 zlr. więcej, przy czym każda część niedochodząca 1200 zlr. za pełną uważaną będzie.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca FELIKS WASILEWSKI.

Large table titled 'Kurs papierów i pieniędzy' containing exchange rates for various currencies and financial instruments.